

Lwów

Biblioteka Uniwersyt.

# ENNIAK LWOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20  
z dostawą do domu . . . „ 4.50  
na prowincji . . . . . „ 4.50  
za granicą . . . . . „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

**20 groszy**

na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja:  
Lwów, Sykstuska 21.Telef. w dzień Nr. 24 — od godz.  
10 wieczór drukarnia 496.

NAKL.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 176.142.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

## Dyskusja konstytucyjna w Sejmie.

Zdecydowana i energiczna opozycja tow. posła Niedziałkowskiego.

Stanowisko klubów sejmowych wobec projektu zmian konstytucji.

Kompromis rządu z Chjeną. Dziś odbędzie się głosowanie.

WARSZAWA. 16 lipca. (tel. wł.). Przy-  
stapiono do sprawozdania komisji konstytu-  
cyjnej o rządowym projekcie ustawy i  
wnioskach poselskich w sprawie

### ZMIANY KONSTYTUCJI.

Referuje pos. Chaciński. (Chd.).

Pierwszy przemawiał — poseł Konop-  
czyński (Z. L. N.), który wytyka braki sej-  
mu, ale nie szczędi pochwał senatowi, żali  
się na bezkarność poselską w tym czasie,  
kiedy „zasłużeni obywatele“ cywilni i wojs-  
kowi są aresztowani.

Mowca dziwi się, iż mniejszości naro-  
dowe są przeciwne radzie stanu i trybu-  
nałowi konstytucyjnemu. Mowca oświadcza,  
że Z. L. N. ustosunkuje się rzeczowo do  
zmian konstytucji, a do ustawy o pełno-  
mocnictwach krytycznie.

Następnie wygłasza doskonale przemó-  
wienie

### TOW. POS. NIEDZIAŁKOWSKI

pełne głębokich myśli i rzeczowych argu-  
mentów.

„Nie mogę się powstrzymać od tego —  
zaczyna mowca — aby nie wyrazić w imie-  
niu swoim i partji zdziwienia, że p. pre-  
mier, dobrowolnie pozbawia siebie tej roli,  
którą szef rządu w każdym państwie de-  
mokratycznym bierze na siebie z przyjemno-  
ścią — tj. roli kierownika wielkiej debaty  
parlamentarnej. Szef rządu którego w ta-  
kiej chwili niema na sali, zrzeka się tego,  
aby mógł parlamentem kierować. W tem  
zachowaniu się premiera widzę jeszcze je-  
den

### DOWÓD BARDZO MAŁEGO ZROZUMIE- NIA

ze strony tych, którzy dziś stoją u wła-  
dzy, zadań rządu w ustroju parlamen-  
taryjnym.

Następnie charakteryzuje tow. Niedział-  
kowski obecny rząd. Rząd jest emanacją tzw.  
postępowej intel., która do władzy doszła w  
wyniku przewrotu majowego. Obóz radykal-  
no-liberalnej inteligencji w tej chwili zdaje  
egzamin swej dojrzałości dziejowej i nie  
mam wrażenia, aby ten egzamin wypadł  
pomyślnie i dodatnio. Do władzy doszedł  
BEZ PRZYGOTOWANIA I BEZ PROGRA-  
MU.

W podstawowych zagadnieniach gospo-  
darczych po krótkiej chwili wahania po-  
szedł za programem min. Zdziechowskiego,  
czego żywym symbolem jest osoba p. Klar-

nera. Następnie mowca przystępuje do

### OSTREJ KRYTYKI RZĄDOWEGO PRO- JEKTU

zmian konstytucji, poddaje krytyce sam pro-  
jekt, oraz fakt, że otworzył on wrota całemu  
obozowi polskiej reakcji. Powstał projekt  
komisji konstytucyjnej, elaborat, który jest  
nieoficjalnym kompromisem, między prawi-  
cą a rządem.

Istota tego projektu, polega na próbie  
pomniejszenia demokracji i parlamentary-  
zmu na korzyść władz wykonawczych. Idzie  
ona po tej linii myślenia, która była popu-  
larna przed 50-60 laty.

### TO JEST NAWRÓT WSTECZ,

ale nigdy krok naprzód.

Nie jesteśmy bezwzględni chwalcami  
demokracji parlamentarnej, ale widzimy, że  
Polska tak jak i inne społeczeństwa euro-  
pejskie, ma dwie drogi, albo demokrację  
parlamentarną z wszystkimi jej wadami,  
albo rewolucję i kontrrewolucję, zamachy  
stanu i kontrzamachy. My wolimy pierw-  
szą drogę.

Wierzymy, że drogą demokracji parla-  
mentarnej najprędzej dojdziemy do zmiany  
ustroju społecznego i gospodarczego, że naj-  
prostsza i najmniej bolesna

### DROGA DO SOCJALIZMU

jest to droga przez demokrację parlamen-  
tarną.

Po przerwie obiadowej zabiera głos p.  
Kronig (Zjedn. Niem.), zapowiada, że klub,  
jego głosować będzie za niezbędnymi zmia-  
nami, ale jeśli przejdą reakcyjne poprawki  
głosować będzie przeciw całej ustawie.

Pos. Schreiber (kl. żyd.) przeciwny jest  
nadmiernym zmianom konstytucji, zmianie  
ordynacji i ograniczeniu nietykalności po-  
selskiej.

P. Błażejewicz (Chd.) broni zmian kon-  
stytucji wedle uchwał komisji.

Pos. Bagiński (Wyzwol.) zapowiada, że  
stronnictwo jego dążyć będzie do rozwią-  
zania obecnego sejmku.

Pos. Bon (N. P. Ch.), oświadcza, że nie  
konstytucja jest zła, ale to, że pozostała ona  
na papierze. Ponieważ mowca odczytuje swe  
przemówienie przewodn. wicemarsz. Gdyk,  
upomina posła, że nie pozwoli mu nadal  
czytać tak długiej mowy.

Odpowiedzią na to jest wrzawa na la-  
wach N. P. Ch.

Pos. Chrucki (Ukr.) dowodził, że pro-  
ponowane zmiany konstytucji znoszą zasady  
demokracji parlamentarnej w Polsce i są  
szczególnie wymierzone przeciw mniejszo-  
ściom narodowym celem niedopuszczenia  
ich do przyszłego Sejmu. Do tego celu słu-  
ży też przeniesienie jakoby punktu ciężko-  
ści z ustawodawstwa na rząd. Oświadcza się  
przeciw ustawie.

W końcu dzisiejszego posiedzenia zabrał  
głos pos. Cwiakowski, który na wstępie —  
stwierdził, że przemawia jako jedyny przed-  
stawiciel monarchistycznej organizacji wło-  
ściańskiej poczem przez dłuższy czas bre-  
dził o sejmie, rządzie, królu itp., oświadcza-  
jąc się w końcu za ustawą. Na tem obrady  
zakończono. Następne posiedzenie jutro.

—:—:—

### Plotki wojenne.

WARSZAWA. 16 lipca. (tel. wł.). Sen-  
zacją dnia jest dzisiaj rozporządzenie Min.  
Spr. Wojsk. zabraniające udzielania urlo-  
pów żołnierzom na czas żniw.

Plotki i domysły wyległe z tego powodu,  
powinny być natychmiast zdementowane, —  
przez wyczerpujące wyjaśnienie M. S. Wojsk

### Skandaliczna nominacja.

**P. Weinfeld organizatorem skarbowości.**

WARSZAWA. 16 lipca. (tel. wł.). P. min.  
skarbu Klarner powołał p. Weinfeldę do  
Lwowa do min. skarbu, powierzając mu  
przeprowadzenie reorganizacji izb skarbo-  
wych. Powołanie p. Weinfeldę na to stano-  
wisko jest poprostu skandalem.

Wszyscy mamy świeżo w pamięci fatalną  
gospodarkę p. Weinfeldę w lwowskiej izbie  
skarbowej, której rezultatami zainteresował  
się nawet sejm, posyłając do Lwowa spe-  
cjalną komisję.

W pierwszych dniach swego rządzenia,  
p. Bartel posłał „w duraki“ p. Weinfeldę. —  
Obecnie wraca on dzięki p. Klarnerowi.

### MANEWRY LITEWSKIE.

WILNO, 16. 7. (AW). Donoszą tu z nad granicy  
litewskiej, iż zakończyły się tam manewry armji ko-  
wieńskiej z udziałem 2 dywizji piechoty, brygady ka-  
walerijskiej i artylerji. Manewry te, które odbywały  
się w okolicy Oran miały za zadanie przygotowanie  
armji litewskiej do ewentualnych ruchów przeciwko  
Wilnu.

—:—:—



# „Chjena“ wmawia w świat, że Piłsudski „gotuje wojnę“!

Od przewrotu majowego prasa obozu „Chjeny“ puszcza coraz zuchwalej insynuacje, mające na celu zaalarmowanie świata zewnętrznego, że Polska przygotowuje wojnę. Tak — ni mniej, ni więcej jak tylko wojnę!

Dotychczas oskarżanie Polski o zamiary zakłócania pokoju były specjalnością tylko tej prasy zagranicznej, która stała na żołdzie propagandy niemieckiej i sowieckiej.

Podjęcie tej próby przez pisma polskie dla celów wzbudzenia nieufności przeciwko polityce zewnętrznej swego własnego państwa i utrudniania przez to pozycji znużonego przez te pisma rządu, jest przejawem zupełnie chorobliwego obłędu, wywołanego bezprzytomnym fanatyzmem partyjnym.

I ostatni idjotyczny wybrzyk jednego z organów „Chjeny“, który donosi, że „w kołach rządowych w Warszawie i w Wilnie mówi się obecnie dużo o Litwie Kowieńskiej“ i twierdzi, że te koła „wyrwują się myślą za granicę kowieńską“, i który niby to w patriotycznej trosce przestrzega, że kto „huknie na Wschodzie, natychmiast usłyszy echo na Zachodzie“, a przytem drwi pytając: „czy przypadkiem ludność Litwy Kowieńskiej nie tęskni tak do p. (!) Piłsudskiego, że prosto przekracza granicę i na kolanach błaga p. (!) Rydza-Śmigłego o wzięcie jej pod stałą opiekę“ — nie sprawia innego wrażenia, jak tylko wprost beznacnych andronów.

Możnaby nad tem wszystkim oczywiście przejść do porządku, gdyby nie to, że wzywają, jakie wioną z tych bezceństw, na które trudno znaleźć należytego wyrazu, z jakiegokolwiek by się je punktu widzenia oceniali, ściągnęły do Warszawy żerowników, niewiadomo przez kogo nasłanych, którzy się na te bezceństwa, jako na swój cenny łup do zużytkowania przeciwko Polsce żarłocznie rzucili.

Oto tymi dniami p. Floyd Gibbons przesłał do „Chicago Tribune“ depeszę bardzo obszerną, zatytułowaną „Piłsudski przygotowuje wojnę“.

Według tego Gibbonsa „wiara, że Piłsudski przygotowuje wojnę, zyskuje podstawę we wszystkich (!!) politycznych kołach Polski i może bardziej skomplikować wewnętrzną sytuację“. Prasę warszawską, stojącą po stronie „rewolucji“ majowej, oskarża Gibbons, że podaje wiadomości o tem, co się dzieje w Niemczech, w Rosji i na Litwie w ten sposób, jakby chciała wywołać wrażenie, iż Polska musi być przygotowana na obronę bytu Republiki na wszystkich trzech granicach.

Po tym wstępie pisze p. Gibbons dalej:

„Nowe elementy międzynarodowej intrygi wystąpiły w tej sytuacji z chwilą ogłoszenia przez prasę przeciwną Piłsudskiemu tajnych depesz, wymienionych pomiędzy polskim sztabem generalnym a dziewiętnastą polską dywizją w Wilnie. Te depesze zawierające imiona i ku nieznanym kobiet, nadają ciekawy nastrój tajemniczy biegowi wypadków. Pierwsza depesza brzmi: „Wanda jedzie do Anglii jutro, oczekuje ostatecznych instrukcji...“

Trzeba wyjaśnić, że istotnie jeden z organów jendeckich popełnił nikiżemność, o-

glaszając jakieś depesze, przejętych gdzieś przez szpiegów szanownego stronnictwa. Jak wynika jednak z tekstu tych depesz, są to zupełnie prywatne telegramy pomiędzy dwoma oficerami, komunikującymi sobie wiadomości, obchodzące ich specjalnie, a niemające już na pierwszy rzut oka nic wspólnego ze sprawami państwowymi. Do tych „rewelacyj“ ów czcigodny organ dodał, że to część tylko „obciążającego“ materiału, jaki posiada, lecz z jakiego „na razie“ nie robi użytku, choć „nakazywałby to może interes polityczny“.

Wszystko to rzuca jaskrawe światło na to, jak pracują w zetknięciu się z cudzoziemcami te czynniki, które udają gotowość do współpracy w Sejmie z Rządem. Ażeby zaś nic nie brakowało do pełnego obrazu ich intryg — wystarczy jeszcze zacytować następujący końcowy kwiatek z korespondencji p. Gibbonsa:

„Pogłoski o tajemniczych przygotowaniach i uderzenia na Litwę i na Bolszewję łączą się z doniesieniami o angielskim poparciu w razie ofensywy przeciw Sowietom przez zembę za poparcie przez Sowietów strajku angielskiego“.

Oto zwierciadło tych oszczerstw i intryg, które stanowią dno nas'rojów, jakimi żyje obóz „Chjeny“, wypuszczający na powierzchnię przejawy swojej wściekłości.

—:—

## Groźba zamknięcia uniwersytetu warszawskiego.

Nie ma czem pokryć wydatków.

WARSZAWA, 16. 7. (AW) Krążące od dłuższego czasu pogłoski o zamknięciu przez Senat Uniwersytetu w Warszawie, likwidacji Uniwersytetu w razie gdyby Rząd nie przyszedł z pomocą, potwierdzają się. Na ostatnim posiedzeniu Senatu Akad. uchwalono przedstawić Min. Oświaty i Inne warunki, najwzględ-

niej: których pociągnęłyby za sobą wszczęcie akcji likwidacyjnej Uniwers. Warsz. Tak np. Uniwersytet z preiminyowanych na 1-sze półrocze rb. 537.105 zł. otrzymał tylko 196.600 zł., skutkiem czego nie zdolano zapłacić nawet bardzo piątych długów.

—:—

## Rząd i monarchiści.

WARSZAWA, 16. 7. (AW). Min. spraw wewn. oamówi o Zjednoczeniu Monarchistów polskich reje-stracji stowarzyszenia, motywując to w ten sposób, że cele Zjednoczenia Monarchistów mogą zagrażać bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu. Statut Z. M., przesłany do zatwierdzenia Min. spr. wewn., podpisał poseł Stefan Dąbrowski, p. Dzierżgowski i adw. Objeziński.

„GŁOS PRAWDY“ — ZAMIAST „KURJ. CODZ.“

WARSZAWA, 16. 7. (AW). Dzisiejsza „Rzeczpospolita“ przytacza wiadomość krakowskiego „Czasu“ o zamierzonym przejściu „Kurjera Porannego“ do opozycji wobec obecnego Rządu w związku z powstaniem organu ściśle zbliżonego do Marsz. Piłsudskiego, „Głosu Prawdy“ i związaniem się „Kurj. Por.“ z grupą pp. Bryła i Dąbskiego.

—:—

MARK TWAIN

## Wyrok śmierci.

Działo się to w czasach Oliwera Cromwella.

Rządy Cromwella — jak wiadomo — zaliczane są do najświetniejszych w dziejach Anglii. Pragnąc posiadać władzę bezgraniczną i potęgę — tyłż przebiegły, co ambitny — nie cofał się Cromwell nigdy przed najbardziej nawet okrutnym czynem, jeśli chodziło o przykładowe ukaranie tych, którzy śmieli stawiać mu choćby najmniejszy opór.

Pułkownik Mayfair, żołnierz armji republikańskiej był najmłodszy w swej randze. Pomimo jednak, iż nie miał więcej nad lat trzydzieści, brał już udział w licznych bitwach, to też dzięki niezwyklej odwadze, jako też prawemu charakterowi — zjednał sobie ogólny podziw i szacunek. Powinienby się zatem czuć całkiem szczęśliwym. Cóż tedy zaszło takiego, że twarz ma smutną, zgnębioną?

Działo się to w zimie. Noc zapadła. Mrok i szaruga panują na dworze; w komnacie cisza złowroga.

Pułkownik Mayfair z młodą żoną siedzą przed kominkiem, znużeni tematem swego przygnębienia.

Modlili się wspólnie; teraz pozostało im tylko — oczekiwanie...

Nie długo pewno czekać będą. Na myśl o tej chwili nieszczęsna żona drży z rozpaczy.

Mają tylko jedno, jedyne dziecko, małą siedmioletnią dziewczynkę Abby — jedyną ich miłość.

Jak zawsze wieczorem, tak i dziś przyszła Abby by ucałować na dobranoc rodziców. Na jej widok pułkownik przerwał milczenie i rzekł do żony:

— Przez miłość do naszej dzieciny, o-trzyjmy łzy! Niech dziecko nie wie o niczem...

Prześlizgnęła mała dziewczynka z loczkami jasno blond, z twarzą tryskającą uśmiechem, ale ze stanowczą miną, stanęła w progu komnaty, w nocnej koszulince. Szczęśliwa z widoku ukochanych rodziców, w podskokach wbiegła do środka.

Bez namysłu wdrapała się na kolana ojca, który przytulil ją do szerokiej piersi i tkliwie pocałował.

— Tatusiu, tatusiu, nie całuj mnie tak bardzo, bo za mocno ściskasz i targasz mi włosy!

I już Abby zabierała się do odejścia, gdy pułkownik zatrzymał ją jeszcze w ramionach, mówiąc:

— Nie odchodź jeszcze Abby, zostań na mych kolanach! Prawda, że byłem niedobry, ale nie powinnaś się gniewać na tatusia. Co mam zrobić, by otrzymać przebaczenie?

Za chwilę słoneczny uśmiech znów zagóścił na twarzy dziecka, które, wsparłszy główkę o policzek ojca, poczęła go prosić o bajeczkę, ale o taką ładną, ładną bajeczkę!

Cyt!...

Rodzice wstrzymali oddech. Nasłuchują... Poprzez wycie wichru dał się słyszeć odgłos miarowych kroków, zrazu daleki, później bliższy, coraz bliższy; kroki stawały się coraz cięższe, coraz cięższe... Wreszcie oddaliły się, zapadły.

Pułkownik z żoną odetchnęli głęboko, rzekłbyś uniknęli jakiegoś niebezpieczeństwa. Po chwili Mayfair rzekł z zupełnym spokojem:

— Więc prosisz mnie o bajeczkę, i to bardzo wesolą, czy tak — Abby?

— O nie, tatusiu, opowiedz mi bajeczkę smutną, ale taką smutną, jak gdyby była prawdziwa. Mamusi, chodź tu do nas, daj mi rękę. O, tak. A teraz, tatusiu, zaczynaj.

— Pewnego razu było trzech pułkowników. Podczas jednej z bitew przekroczyli oni dyscyplinę wojskową. Mieli rozkaz demonstrowania ataku na bardzo mocnej pozycji w tym celu, by zwabić nieprzyjaciela i przez to dać możliwość cofnięcia się — wojskom republikańskim. Ale pułkownicy ci, w zapale bojowym nie zastosowali się do rozkazu, wydali nieprzyjacielowi bitwę, którą zresztą wygrali. Wódz naczelny, oddając hold ich zwycięstwu — wyraził jednak swój gniew dla ich niesubordynacji. Rozkazał im wrócić do Londynu i stawić się przed trybunał wojenny.

(C. d. n.)

—:—



## APOLLO WIELKI PODWOJNY PROGRAM APOLLO

# WAMPIRZYCA

KONFLIKT MAŁŻEŃSKI. W GŁÓWNEJ ROLI AGNES AIRES  
DEMON NAMIĘTNOŚCI

DRAMAT PODUPADLEJ ARYSTOKRATKI. W GŁÓWNEJ ROLI ALICE TERRY

## Upadek Europy w rozumieniu p. Dmowskiego

Dzisiejsza Europa — obecne ustroje państw europejskich — kultura, literatura, sztuka skłaniają się ku upadkowi.

Pisał o tem Oswald Spengler w wielkiem dziele pt. „Untergang des Abendlandes“, a z naszych prof. Florian Znaniecki w „Upadku cywilizacji zachodniej“, a nawet p. St. Grabski w swojej „Rewolucji“.

Pomijamy szereg dzieł i głosów w tej materji czy to polskich, czy to zagranicznych pisarzy i uczonych, którzy z odmiennego stanowiska, niż powyżsi, bo ze stanowiska materializmu dziejowego — przepowiadają upadek świata kapitalistycznego.

Pomijamy nawet klasyków socjalizmu naukowego — Marxa Engelsa, Lassalle'a, Kautsky'ego i innych, którzy w dziełach swych z matematyczną wprost ścisłością, na długo już przed dzisiejszym stanem i znaczeniem socjalizmu — dowodzili o konieczności upadku wcale nie dzisiejszego świata, ale ustroju narzuconego światu. — Bo kapitalizm jest jeszcze świata nie stanowi.

Rzecz jasna że z upadkiem kapitalizmu muszą w konsekwencji usunąć się z powierzchni życia urzędnicy kapitału w różnych jego formach i przejawach, o ile szkoda lub szkodzić mogą prawdziwemu rozwojowi ludzkości. Kapitalizm, mając do dyspozycji cały aparat obecnych i przeszłych rządów, wprzagnął w swój rydwan świat kultury, nauki i sztuki, to co świat nowoczesny stanowi lub stanowić winno, oraz szereg urzędów i dóbr materialnej czy intelektualnej natury o ujemnej, ale również i o dodatniej wartości. — Obowiązkiem naszym jest właśnie zdobyć, pozyskać i przyswoić dobra dodatnie (paradoksalne to, ale są i dobra ujemne!) dla świata pracy, dla klasy pracującej i odpowiednio użyć dla jej celów.

Trudna to praca ale już nie mało zrobiło się na tem polu, a zrobić się jeszcze musi bardzo wiele!

Upadek państwa kapitalistycznego stwierdzają wszyscy. Jedni z radością, drudzy ze

smutkiem. My należymy do pierwszych. —

Ale prawica, stwierdzając to, mówi o tem z beznadziejną wściekłością ludzi, którym usuwa się teren z pod nóg.

O powyższem zagadnieniu w całej prasie „narodowej“ pisze się bardzo dużo w licznych artykułach o masonerji, socjalizmie, komunizmie i jeszcze innych „nieszczęściach lewicowych“, które „mówiąc językiem kleru polskiego. Bóg zesłał na grzeszną i stale grzeszącą ludzkość.

Prasa ta oraz cały obóz reakcji widzą, że coś się w świecie zmienia, ale nie wierzą, że zmiana ta jest koniecznością dziejową, przed którą blahą argumentacją usiłuje bronić dotychczasowego porządku rzeczy.

Jeżeli zapytamy się pierwszego z rzędu endeka:

— Co słyhać?

— Złe, panie! Lewica dzisiaj rządzi prawie w całej Europie.

— A kogo pan uważa za lewicę?

— Masonerję, socjalistów!

— A co to jest masonerja i socjalizm.

— To są związki międzynarodowego żydostwa, dążącego do ujęcia władzy w świecie, a przede wszystkim w Polsce, by zaprowadzić państwo Antychrysta.

Tak mówi i głosi nawet leader endecji polskiej — Roman Dmowski.

Śmieszny to człowiek!

Z zawodu i z zamilowania jest graczem politycznym, którego rozklekotany instrument muzyczny jest bardzo biedny, bo składa się zaledwie z kilku strun, na których wygrywa z nut naprzemian oprócz dawnej kołomyjki „Boże, Carica ochrani“, kilka kawałów muzycznych pt.: Masonerja, socjalizm, Bóg i Ojczyzna, faszyzm.

Nie pozatem!

W ostatnich czasach p. Dmowski zajmuje się specjalnie faszyzmem i wygrywa na ten temat różne kompozycje i warjacje, a to na nutę tak jarmarczno-okliwą, że aż żal patrzeć i słuhać tego weterana.

P. Dmowski tak samo zachwyca się dziś

faszyzmem i Mussolinim, jak ongiś Rosją i carem.

Nie dziw zresztą, gdyż należy on do rzedu tych, którzy prócz głupiego zachwyty nie mogą z siebie nic wydobyc.

P. Dmowski w obecnych niebardzo zresztą wesolych czasach — rozśmiesza.

Bo czyż może być komiczniejszy widok nau człowieka, grającego z przejęciem się i powagą rolę „ojca i zbawiciela Narodu“ w epilogu tragifarsy pt.: Apostołowie głupoty ludzkiej.

### Oddział przyboczny Prezydenta Rzplitej.

W dniach najbliższych straż przy Zamku i osobie prezydenta objmie swój oddział zamkowy, organizowany obecnie przez dowódcę 36 pp. płk. Sawickiego. Oddział składać się będzie z 6 oficerów i około 200 szeregowych. Urzędyste przyjdzie funkcji przez oddział nastąpi w końcu tygodnia.

Oddział zamkowy sjaconować będzie w koszarach przy ul. Bugaj na miejscu dotychczasowego oddziału sztabowego M. S. W.

### Przed likwidacją strefku w kinach warszawskich

WARSZAWA, 16. 7. (AW). Dziś nastąpi prawdopodobnie ostateczna likwidacja strefku kinoteatrów. — Min. Młodźanowski, po rozpatrzeniu opinji zainteresowanych ministerstw w sprawie kwestjonowania przez właścicieli kinoteatrów podatku od filmów państw, z którymi posiadamy konwencję filmową, ma według wiadomości z kół dobrze poinformowanych wydać dziś swoją decyzję.

### POWIESZENIE P. MINISTRA TURECKIEGO.

Między skazanymi na śmierć w procesie smyrniewskim, znajdował się również b. minister oświaty i wybitny przywódca młodoturecki Szikri bey i b. szef policji Dżambalat. Wyrok został natychmiast wykonany, a skazani zostali powieszani.

BERLIN, 16. 7. Wyrok, skazujący — jak donosiliśmy — 13 męczników tureckich na karę śmierci za sprzysiężenie na życie Kemała Paszy — został bezpośrednio potem wykonany. Egzekucja wyznaczona była na godz. 2 w nocy i została wykonana na tem miejscu, gdzie miał się odbyć zamach na życie Kemała. Całą dzielnicę, gdzie skazani mieli być powieszani, zamknął kordon policji. Skazani trwali w miśczeniu, tylko Hurszich, który zachowywał się zupełnie swobodnie, rzekł: „Spieszcie się! W kraju, gdzie niema wolności, nie chcę dłużej żyć“.

Ciała powieszonych pozostały przez pół dnia na szubienicy.

### Z Teatru Wielkiego.

„Dwie bliźny“, komedja w 1 akcie;

„Ciotunia“, komedja w 3 aktach Al. Fredry.

Pięćdziesiąt lat minęło onegdaj od śmierci Fredry a komedja jego bujnym życiem żyje ciągle na scenie polskiej, jakgdyby przechowywała w sobie jakiś eliksir, niepozwalający się jej starzeć. Wiecznie młoda, wiecznie promienna i radosna jawi się oczom mijających pokoleń i rozsiewa swój czar, pachnący zapachem domu polskiego, sadów, ogrodów i pól polskich. Tętni w niej krew, niesfałszowana żadną domieszką obcości, marzy w niej sen słoneczny podobny temu, który przechowuje wino, wyciskane z gron, rosnących na rozjarzonych stokach Nadrenji czy Szampanji. I komedja fredrowska ma smak starego, wytrawnego wina, którego duszą jest radość, sokami pełni życia wezbrana, nie podniecona chorobliwą egzaltacją nerwów.

Fredro jest nasz bez zastrzeżeń z swymi plemiennie polskimi typami, z swym plemiennie polskim temperamentem i humorem. I w tem — nie mniejszej lub większej artystycznej doskonałości jego sztuk — leży ta cudowna władza, którą od kilkudziesięciu lat dzierży nad sceną polską. Świat, który śmieje się, gniewa, kocha, tęskni, płacze w jego komedji, związany jest ciągle

ścią i bezpośredniością odczuwania z nami, ludźmi dzisiejszymi; zmieniły się akcesorja: warunki i tryb życia, narosły nowe ideały i nowe ideologie — ale serce w nas pozostało to samo i płonie w nas złotem tego samego śmiechu, marzy błękitem tego samego sentymentu. Szczerłość komedji Fredry, nieznaną nasilenia literackiego ni literackiej pozy, jest tą życiodajną siłą, która w niegasnącym blasku przechowuje jego twórczość, niedopuszczając, aby postacie przez niego stworzone w pyle czasu, stały się bezkrwistymi figurami z ksiązek bibliotecznych i szkolnych.

Te dwie cechy: rasowość i szczerłość wsparte świetnym wyczuciem i znajomością praw techniki scenicznej, zapewniły Fredrze tę ogromną popularność, jaką w dziedzinie sztuki teatralnej u nas nie osiągnął ani w przeszłości ani w teraźniejszości żaden autor.

Komedje odegrane 15 bm. w pięćdziesiątą rocznicę jego śmierci, nie należą (zwłaszcza „Ciotunia“) do najlepszych. Ale i w nich wyczuwa się wszystko, co jest wielkiego i kochanego w Fredrze. Na spłowiałe w wspomnieniach obrazki dawno minionej epoki pada pogodnie jego słońce — i w niem, skrzyć się poczynają desenie, wskrzesza życie. Jasna, uśmiechem naszym odświeżona dali! Widzimyż cię znowu w przeźroczytej świeżości, w cichem, dobrem tchnieniu

atmosfery, pachnącej w dawnym domku polskim?

Komedji Fredry grać nie można jak Hamleta we fraku. Pozbawienie ich stylu odebrałoby im więcej niż połowę wartości w reprezentacji scenicznej. Dobrze się zatem stało, że reżyserja i zespół grający rozumiał to i w miarę sił starał się utrzymać ton epoki. Jako pierwsza pod tym względem musi być wymieniona p. Kwiatkiewiczowa, pożądana, jakby ze szychu wycięta p. Figarszewska w „Dwóch bliźnach“ i znakomita w charakteryzacji i grze, afektowna, pretensjonalna i śmieszna stara panna w „Ciotuni“. P. Sznage-Zielińska zawsze ostro akcentuje swe role, co jednak nie zaszkodziło w kreacji kasztelanowej, energicznej na ton despotyczny nastrojonej matrony. Bardzo sympatycznie dzięki grze dyskretniej, nienarzucającej się prezentowały się p. Skrzydłowska jako młoda wdówka i p. Hańska jako Alina z „Ciotuni“. P. Zabielski nie był w swojej skórze, grał jednak jak zwykle starannie. Z pełną satysfakcją obserwowaliśmy grę p. Brzeskiego, artysty, którego talent tak pięknie się rozwijał a który podobno niestety opuszcza naszą scenę. P. Dobrzański ozdabiał całość swym cichym, dobrodusznym humorem, nazywając ją treścią prawdziwie komedjowego życia.

Artur Cwikowski.



# Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 17 lipca

**SEKRETARJAT MIEJSKICH TEATRÓW** objął z dniem 16. bm. długoletni artysta scen lwowskich, p. Eugeniusz Kąkolowski.

**DYR. POLICJI Dr. REINLAENDER** wyjechał na 6-tygodniowy ur. op. Obowiązki jego pełni obecnie rada Kuczewski.

**OTWARCIE GOSPODY ROZOTNICZEJ.** Ub. niedzielę odbyło się otwarcie gospody robotniczej we Lwowie, przy ul. Kolarzkiej 1. 2. Gospoda ta powstała staraniem Powszechnej Spółdzielni Rob. w Warszawie. Obliczona jest na kilkaset obiadów dziennie, z której będzie korzystała w pierwszej mierze ludność robotnicza dzielnicy żydowskiej. Otwarcie było połączone z piękną uroczystością, na której wygłoszono szereg przemówień.

**POŁEL BRYL PRZECIWKO „KSIĘCIU NIEZŁOMNEMU“.** „Książę Niezłomny“ Juliusza Słowackiego w wykonaniu wiejskiej „Reduty“, dostarczył lwowskiej publiczności dużo wrażeń estetycznych. Na czwartkowym przedstawieniu zawiodły reflektory, a płac Dominikański był częściowo tylko oświetlony. Stało się to podobno z winy posła Bryla, który nie pozwolił umieścić reflektorów świetlnych w oknach swojej kamienicy, stojącej naprzeciwko kościoła.

Jeśli to prawda, to dziwić się należy, że walory kulturalne tak mało znajdują zrozumienia u pana posła.

**ZNIŻKA CEN ZBOŻA** trwa w dalszym ciągu przy zastój w transakcjach pszenicy i żyta. Tylko jęczmień i ovis poszukiwany jest dla dostaw wojskowych. Na giełdzie lwowskiej wczoraj notowano ceny szacunkowe b. z transakcji: pszenica biała 33.50—34.50 czerwoną 36.50—37.50, żyto 21—22, jęczmień pasiewny 23—24, owies 27.50—28.50 oraz rzepak ozimy na eksport 64.50, biała koniczyzna pierwszej jakości 800 zł. za 100 kg. loco Jagielnica.

**KRADZIEŻE KIESZONKOWE.** W wozie tramwajowym skradziono Franciszkowi Kubrakiewiczowi portfel, zawierający 40 zł. i dokumenty.

Harcehowi Peczenikowi skradziono portfel, 36 zł. i zapiski.

**PIORUN ZABÓJCĄ I PODPALACZEM.** Wczoraj w południe szalała burza o wiele większa niż we Lwowie w okolicy Jaworowa. We wsi Nakoneczne piorun ugodził w zagrodę gospodarza Dmytra Guły i zabił go na miejscu. Równocześnie powstał pożar, który pochłonął dom i stodołę tragicznie zmarłego. Akcja ratunkowa płonącej zagrody wielce szwankowała, gdyż ludność wiejska uważa pożar od gromu jako „dopusz Boży“ i nie chce gasić płonieni.

**MISTRZE WYTRYCHA NIE PRÓZNUJĄ.** Przez otwarte okno dostał się nocą nieznanym osobnik do mieszkania dr. Wawrzyńca Korna przy ul. Marka i skradł garderobę, z garni i portfel, zawierający kilkadziesiąt złotych.

Z otwartej karczarńi wytwórni „Płótno“ przy ul. Gródeckiej, skradziono maszynę do pisania, wartości 800 zł.

Przez otwarte wanał się nocą złodzieje do bożnicy przy ul. Szajochy, gdzie rozbili i skradli puszkę z drobną monetą oraz zabrali obrus i 4 ręczniki.

Jakóba Azkenazego aresztowano za kradzież zegarka na szkodę Adolfa Gartenfelda.

**PIECZYWO W KRAKOWIE TAŃSZE NIŻ WE LWOWIE.** Od dnia 16. bm. ustalono następujące ceny pieczywa w Krakowie: 1 kg. chleba białego 48 gr., ciemnego 35 gr., bułki o wadze 5 dkg. 4 gr., pieczywo u sasowe za 1 dkg. 1 i pół gr.

We Lwowie płacimy za chleb 50 gr., bułki zaś o wadze tylko 4 dkg. płacimy 4 i pół gr., bułki „żydowski“ o wadze 10 dkg. kosztują u nas aż 18 groszy. Ceny te wskazują dosadnie, jak straszne zdzierstwo panuje we Lwowie.

Cóż ra to województwo i magistrat?

**BOJKI I AWANTURY.** Michał Biliński ciężko pobity w ul. Gródeckiej Józefa Smolaka, którego następnie Pogońwie rat. odwiozło do szpitala. Biliński zbiegł i ukrywa się przed aresztowaniem.

Ignacy Kapeć i Jan Śnieżek dostali się do ogrodu Jana Wowka przy ul. Kętrzyńskiego i rwali czereśnię. Wowk spostrzegłszy intruzów, usiłował przytrzymać i oddać w ręce policjanta. Kapeć chwycił wówczas spory odrzynek drzewa i ugodził nim Wowka w głowę, kontuzjując go ciężko. Oba tych napastników aresztował policja.

## Z sali sądowej.

### Krwawa walka o wiejską dziewczę.

W Żółtańcach, pow. żółkiewskiego, parobcy poczęli dobijać się o względy córek tamtejszego gospodarza Michała Kunia, a szczególnie w oko im wpadła Warwara K. Pomiedzy rywalami wynikła 7 kwietnia br. bójkka, która ostatecznie nie została rozstrzygnięta, albowiem żaden ze współuczestników tego porachunku nie miał gruntośnie porażonych kości. Wobec tego dwie ze sobą rywalizujące grupy rozpoczęły wieczorem na drugi dzień ponowne zmagania się przy pomocy kołów i pałek. Jeden z nich 37-letni Hryć Characzek miał łaskę zakończoną stalowym „trybem“ od sieczkarni. Pomimo tej broni zmykał on aż się kurzyło przed razami, których mu nie szczędził Mikołaj Czerkas. Characzek boleśnie ugodzony w plecy momentalnie odwrócił się i ugodził tym trybem Czerkasa w twarz, miażdżąc mu zupełnie kość nosową. Ugodzony C. upadł na miejscu nieprzytomny, gdyż pęknięte naczynia krwionośne zalały mu zwoje mózgowo i spowodowały następnie zapalenie mózgu i śmierć Czerkasa.

Wczoraj stanął zabójca przed trybunałem wyrokującym i został skazany na 2 lata ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył r. Kohman, bronił dr. Mehrer.

## Złodzieje i białnicy.

40-letni Jan Kopytyński, dobrawszy sobie do pomocy o połowę od siebie młodszego Jana Tarczewskiego, dokonał wspólnymi siłami włamania w nocy na 26 ub. m. do sklepu spożywczego Izraela Teichmana za Zieloną rogatką. Tym razem nie poszczęściło się włamywaczom, albowiem idąc z lupem do lasu na Pohulance natknęli na nader rzadką w tych stronach patrol policyjną, która urządziła zasiadkę wraz z psem wilczurem. Policjanci, równie jak włamywacze zdziwieni tem spotkaniem, wpadli jak grom na kark złodzieji i przy pomocy psa ujęli obu nocnych ptaszków wraz z dwoma workami, pełnych skradzionych artykułów spożywczych.

Wczoraj obaj z minami niewinnych banków staneli przed wyrokującym sędzią r. Sulisławskim i zostali skazani po 3 miesiące ścisłego aresztu.

Mikołaj Korwacki, postrach w Niemisławicach i okolicy tych co mają pełne komory, w maju b. roku okradł mieszkanie dwóch tamtejszych gospodarzy, skradzione zaś rzeczy sprzedawał miejscowemu białnikowi Mozesowi Kalchmanowi i jego żonie Perli. Wczoraj zasądził sędzia r. Lyczkowski, Korwackiego na 7, Kalchmana zaś 2 miesiące ścisłego więzienia. Perle K. uwolniono tym razem od winy i kary.

## Wieczór pieśni i tańca.

W poniedziałek, dnia 19. lipca, o godz. 7.30 odbędzie się w Teatrze Małym „Wieczór pieśni i tańca“.

W wykonaniu przyjmują udział:

Jadwiga Hryniewicka, kierowniczka działu plastyczno-tanecznego „Reduty“ — taniec. Wanda Hendrichówna i prof. Adam Ludwig — śpiew. Prof. E. Dziewulski kierownik działu muzycznego „Reduty“ — współudział muzyczny.

Na program złożą się śpiewy ilustrowane tańcem i tańce oryginalne.

Z obcych autorów śpiewane będą i interpretowane plastycznie utwory Liszta, Wolffa i duety Schumana.

Z polskich: Niewiadomskiego, Zelenieckiego, Walewskiego i Nowowiejskiego.

Na część drugą złożą się interpretacje plastyczne (tańce) utworów Szopena, Schumana, Kreisslera oraz tańce i improwizacje taneczne przy instrumentach perbusyjnych.

## Wyprawa artystyczna zespołu Reduty.

Artystyczny zespół „Reduty“ po 10-cio dniowym pobyciu we Lwowie — w przejeździe do Małopolski zachodniej i Śląska odwiedzi parę miast województwa lwowskiego. Podróżuje w II grupach. Repertuar najbliższych dni następujący: 19. lipca, poniedziałek — Borysław: „W małym domku“ T. Rittnera. — Skole: „Lekkość“ J. Szaniawskiego. — 20. lipca — wtorek, Borysław: „Uciekła mi przepióreczka...“ — Drohobycz: „W małym domku“. — 21. lipca, Sambor: „Uciekła mi przepióreczka...“ — Sanok: „W małym domku“. — Truskawiec: „Koncert taneczny“ J. Hryniewickiej, kierowniczki działu plastyczno-tanecznego „Reduty“. — 22. lipca, Sanok: „Uciekła mi przepióreczka...“ — Nowy Sącz: „W małym domku“.

—:—

Jan Engel wywołał awanturę w ul. Dziaduszyckich i poturbował dwóch posterunkowych. Z trudem odprowadzono go do aresztu.

**Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Emilia Stojkow zbiegła z przymusowej kuracji w szpitalu. Przytrzymał ją jednak walcząca się po ulicach miasta i osadzono w areszcie.

Aron Schmil Wanzer, upośledzony umysłowo, został aresztowany za włóczęgostwo.

—:—

**NA FUNDUSZ PRASOWY** złożył p. B. ze Strzyna przez tow. Sucharskiego zł. 50.

Dalsze datki przyjmuje Administracja „Lwów, ul. Sykstuska 21.

## Wykolejenie wagonów we Lwowie.

LWÓW, 16 lipca. (Pat.). Dnia 16 lipca o godz. 9'45 — podczas przetaczania wagonów przy pociągu towarowym we Lwowie, wyskoczył z szyn przednim wózkiem czterosiowy wagon otwarty, ładowny węglem pociągając za sobą jeden wagon dwuosioowy. Wskutek tego wypadku doznał pociąg pociągowy (Warszawa-Bukareszt) 50 minutowego, zaś pociąg osobowy (Lwów-Stanisławów) 63 minutowego opóźnienia ze Lwowa. Przeszkodę usunięto o godz. 12'10. — Uszkodzeń w ludziach wypadek nie spowodował żadnych. Dochodzenie w toku.

—:—

## OBROŃCA GEN. ZAGÓRSKIEGO.

WARSZAWA, 16. 7. (AW). Obrony aresztowanego gen. Zagórskiego podjął się adwokat Sznarbachowski, b. wojskowy sędzia do spraw szczególnej wagi. P. Sznarbachowski powrócił dziś do Warszawy z Wilna gdzie porozumiewał się z oskarżonym i omawiał szczegóły obrony.

## DYKTATOR GRECKI ROBI SIĘ PRZYJEMNY.

ATENY, 16. 7. (Pat.). Prezydent Pangalos w rozmowie z przedstawicielem pisma „Elefeteron“ zwrócił uwagę na swoje zabiegi czynione około przywrócenia normalnego stanu przez wybory parlamentarne i oświadczył, że gotów jest utworzyć gabinet fachowy pod przewodnictwem prezesa sądu kasacyjnego, tak, jak sobie tego życzą stronnictwa polityczne. Niestety przywódcy stronnictw występują coraz z nowymi żądaniem. Prezydent oświadczył, że nie zawaha się odwołać w tej sprawie do ludu. Zależy mu na tem, aby nowy prezydent był zorganizowany przez gabinet fachowy celem udowodnienia, że przy ostatnim plebiscycie nie wywierano żadnego nacisku.

—:—

## Represje na spiskowców w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 16 lipca. (Pat.). Reuter. Po wykonaniu wyroku na 13 zasądzonych na karę śmierci w procesie o zamach na prezydenta republiki sąd udał się do Angory, gdzie odbędzie się rozprawa przeciw 20 b. członkom komitetu Jedności. Rząd posiadać ma dowody, że niektórzy przywódcy komitetu rozwijali propagandę zmierzającą do wywołania zamieszek i przejęcia władzy. Mieli oni do swego rozporządzenia jeden milion funtów tureckich.

## Komunikaty.

× **Zbiórka na dochód kolonii robotniczej młodzieży** W sobotę, 18. lipca br. odbędzie się na ulicach Lwowa zbiórka na dochód kolonii letnich młodzieży robotniczej. Puszki do zbiórki odbierać będzie można przez cały dzień w lokalu Koła Młodzieży, Rynek 8, I. piętro.



## Krwawa masakra na wyścigach samochodowych.

BERLIN, 16. 7. Na międzynarodowych wyścigach samochodowych na torze „Avus-Bahn“ pod Berlinem zdarzyło się jedenaście ciężkich wypadków porażenia, a jeden nawet ze śmiertelnym wynikiem.

Główną przyczyną nieszczęścia było, że na krótko przed rozpoczęciem wyścigów upadł silny deszcz, który uczynił grunt śliskim, tak, że kierujący autami, a niektórzy jechali z zawrotną szybkością 170 klm. na godzinę, nie mogli błę miarkować.

Cudzoziemscy kierowcy są niezmiernie rozgorączczeni i oświadczają, że nigdy już nie wezmą udziału w wyścigach na torze „Avus“.

Wóz marki „Mercedes“, na którym jechał Adolf Rozenberger wskutek oślizłego toru wykonał skok w bok i padł na trzech ludzi, zajętych przy tablicach z taką siłą, że ci padli bez zmysłów na ziemię. Jeden z nich, student Kote został w okropny sposób pokaleczony i padł na miejscu trupem. Drugiemu,

nazwiskiem Roserow, musiano natychmiast odjąć obie nogi. Z powodu upustu krwi grozi mu też śmierć. Towarzysz Rozenbergera doznał szeregu potłuczeń, podczas gdy on sam wyszedł prawie bez szwanku.

Na nieszczęście kierownictwo wyścigów nie pomyślało o niezbędnej pomocy sanitarnej. Trup Kosego leżał z otwartą czaszką dłuższy czas na torze, zanim go odtransportowano.

Publiczność żądała natychmiast przerwania wyścigów, zwrócono jej jednak uwagę przez megafon, że nie się nie stało (!?) i że kierujący autem Rozenberger pał już papierosa!

Trzy dalsze wypadki były też fatalne. Jean Chasagne, Francuz, kierowca jednego z wozów, doznał okaleczenia czaszki, jego towarzysz złamał kręgosłupa. W czwartym wypadku wóz omal nie wjechał w publiczność i cudem prawie zatrzymał się, raniąc trzy osoby.

## Jak się ukształtują losy Riffenów.

PARYŻ, 16 lipca. (Pat.). Dzienniki zamieszczają wywiad z Primo de Riverą, który zaznaczył, że wojska hiszpańskie zajmują tereny Riffenów bez poważniejszego oporu a dalej zaznaczył, że dyrektorjat zamierza przystąpić niebawem do organizacji na tych ziemiach parlamentu na podstawie gospodarczej. Chodzi tu o zorganizowanie nowej formy ustroju parlamentarnego przystosowanego do dyskusji nad pewnymi zasadniczymi ustawami a przede wszystkim do budżetu. Główne trudności w tej kwestji nastęrczałby skład takiego zgromadzenia. —

W dalszym ciągu swego wywiadu Primo de Rivera zaprzeczył pogłoskom, jakoby Hiszpania czułaby się urażona z powodu tego, że nie sama decydowała o losie Abdel Krima. W sprawie stałego miejsca w Radzie Ligi narodów Hiszpania nadal podtrzymuje swe żądanie. Przed wrzeźniem nie nie uczynimy, mówił Primo de Rivera, a dalsze nasze postanowienia zależą od decyzji zgromadzenia genewskiego. Inny dziennik stwierdza, że Primo de Rivera potwierdził wiadomość, iż Briand przyrzekł Hiszpanji swe poparcie w Lidze narodów.

## Sprawa ustroju samorządowego.

P. premier Bariel przyjął posta tow. Jaworowskiego, członka komisji samorządowej i referenta ustawy o samorządzie miejskim, któremu między innymi oświadczył że rząd niema zamiaru dążyć do zatwierdzenia ustawy samorządowej w drodze dekretu.

Obawy pod tym względem wyrażane z powodu zwolania konferencji samorządowej przez min. Młodzianowskiego, są nieuzasadnione. Konferencja międzyministerjalna, obradująca wraz z przedstawicielami Związku miast i sejmików, ma na celu wyłącznie praktyczne zagadnienia gospodarcze, a nie ustrojowe.

## Niepowodzenie rokowań jugosłow.-bułgar.

BIAŁOGRÓD, 16 lipca. (Pat.). „Prawda“ donosi, że rokowania mające na celu zawarcie traktatu arbitrażowego między Jugosławją a Bułgarią doznały niepowodzenia. Rząd jugosłowiański dał do poznania, że gotów jest zawrzeć traktat arbitrażowy pod warunkiem, że rząd bułgarski potępi przewrotną działalność macedońskich organizacji i złoży uroczyste oświadczenie, że nie ma nic wspólnego z macedońską bandą komitad'ich. Rząd bułgarski nie dał na to dotychczas żadnej odpowiedzi.

## Konferencja panazjatycka

LONDYN, 16 lipca. (Pat.). Dnia 5 sierpnia otwarta będzie w Magese konferencja panazjatycka, w której wezmą udział delegaci Chin, Japonji, Filipin, Indji, Persji Sjamu i Turcji. Same Chiny wyślą 30 delegatów, którzy będą reprezentowali różne prowincje. Konferencja ta nie jest wprawdzie oficjalną, lecz uczestnicy spodziewają się, że niektóre rządy poprą ich akcję zmierzającą do utworzenia związku panazjatyckiego, którego dewizą będzie Azja dla Azjatów.

## Sprawa b. rumuńskiego następcy tronu

BUKARESZT, 16 lipca. (Pat.). Nacjonalistyczny poseł Zever Dan zapytał w izbie czy wiadomość dzienników zagranicznych o pojednaniu się króla z byłym następcą tronu jest prawdziwa. Pogodzenie to zaznaczył interpelant uradowałoby całą Rumunję. W odpowiedzi premier Avarescu zaznaczył, że nie należy brać na serjo wiadomości dzienników zagranicznych.

## Herriot wstydził się towarzystwa Primo de Rivery.

PARYŻ, 16. 7. Podczas onegdajszej uroczystości przy grobie Nieznanego Żołnierza, uwagę obecnych zwrócił fakt, że Herriot odwrócił twarz, gdy fotografowie mieli robić zdjęcie z grupy, w której obok Herriota stał dyktator hiszpański, Primo de Rivera. Były premier francuski nie chciał widocznie, aby na fotografii ujrzano go w towarzystwie Primo de Rivery.

## Sądy rumuńskie.

BUKARESZT, 16. 7. Podczas ostatniej uroczystości majowej skończono w bibliotece organizacji Związków zawodowych w Nadrey (Banat) „Manifest Komunistyczny“ Marksa, „Pochodzenie rodziny“ i „Nieniecia wojna chłopska“ Engelsa. Odpowiedzialni bibliotekarze, którymi byli trzej robotnicy, stanęli przed sądem wojennym, który wydał drakoński wyrok: Dwoje otrzymało po 1½ roku więzienia, a trzeci 5 a ciężkiego więzienia. Ponadto wszyscy zostali skazani na wysoką grzywnę pieniężną.

## Podróże królowej rumuńskiej.

WIENIEN, 16 lipca. (Pat.). „N. Fr. Presse“ donosi z Bukaresztu, że królowa rumuńska Marja postanowiła odbyć podróż do Ameryki. Opuści ona Europę w dniu 88 września. Z N. Jorku uda się do Seattle w stanie Waszyngton, gdzie będzie gościem pewnego bogatego Amerykanina Lilla. Podróż do Europy nastąpi w grudniu. W podróży tej towarzyszyć będzie królowej ks. Helena, dwie damy dworu oraz objutant woj. skowy.

## Wyjaśnienie.

BUKARESZT, 16 lipca. (Pat.). Stwierdzając nieprawdziwość pogłoski o rzekomem zaatakowaniu bułgarskiego posterunku Nr. 15 przez wojska rumuńskie rząd bułgarski zawiadomił rząd rumuński, że zrzeka się powołania mieszanej komisji śledczej.

## Pomorek na spekulantów.

PARYŻ, 16 lipca. (Pat.). „Matin“ donosi z Brukseli, że od niedzieli 4 spekulantów giełdowych grających na niżkę franka popełniło samobójstwo.

## Nowe rewelacje o gen. Gajda.

WIENIEN, 16 lipca. (AW.). „Wien. Neueste Nachr.“ w depeszy z Moskwy podaje, że tamtejsze koła dyplomatyczne nadzwyczaj się interesują zajściami w czechosłowackim sztabie generalnym. Według informacji tych kół obowinia się gen. Gajdę nie bezpodstawie, że ofiarował Rosji swe usługi w czasie kiedy toczyła się

## WOJNA MIĘDZY ROSJĄ A POLSKĄ.

W r. 1921 Gajda odbywał studia we francuskim sztabie generalnym. Wtedy zaproponował Sowietaom, że dostarczy może waznych dla Rosji planów mobilizacyjnych sztabu francuskiego jeżeli go przyjmą do służby w armji czerwonej. Tutejszy dziennik „Abend“ w artykule „Gen. Gajda szpiegiem“ pisze, że Gajda złożył swego czasu Sowietaom sprawozdanie o położeniu

## FRANCUSKICH SIŁ ZBROJNYCH

i polityce wojskowej Francji, (ważnej z tego względu, że sztab francuski udzielił wtedy Polsce swego poparcia. Niepowodzenie armji czerwonej przerwało stosunki Gajdy z Sowietaami. Na poparcie tych faktów istnieje cały szereg dokumentów. Dopiero teraz gdy Gajda stał się niebezpieczny dla Czechosłowacji zdecydowano się zebrać materiały obciążający go.

## Tragiczny zgon.

KRAKÓW, 16. 7. Onegdaj utonął w Popradzie w czasie kąpieli naprzeciw stacji kolejowej w Piwnicznej dr. Dawid Roseman, lektor języka hebrajskiego na Uniw. Jag. w Krakowie i nauczyciel religji mojżeszowej w wielu gimnazjach krakowskich. Tragicznie zmarły w pościgu za płynącą po wodzie łaską wpadł w głębię i utonął. Miał lat 38. Zaręczył się dopiero przed paru dniami.

## Dziś obiad w Moskwie — jutro w Berlinie, pojutrze w Londynie.

LONDYN, Wydawca pisma amerykańskiego „Aviation“ major Gardener w towarzystwie małżonki przybył samolotem na lotnisko pod Londynem. Major Gardener odbył niedawno podróż okrężną po Europie posługując się wyłącznie samolotami pasażerskimi. Został on nazwany z tego powodu pierwszym pielgrzymem powietrza. W przemówieniu wygłoszonym w królewskim Aeroklubie, w Londynie, major Gardener oświadczył iż żegluga powietrzna, pozwoliła mu na spożycie w ciągu trzech dni obiadów w trzech stolicach Europy. We wtorek Gardener podejmowany był przez sowiecki Aeroklub w Moskwie, w środę obiadował on w niemieckim klubie w Berlinie, a w czwartek podejmowany był przez angielski Aeroklub w Londynie.

W ten sposób w ciągu trzech dni po sobie następujących Gardener obiadował z przedstawicielami bolszewizmu, republikanizmu i rojalizmu. W roku 1814 — zakończył przemówienie Gardener — armja rosyjska potrzebowała dwa lata czasu, aby przejść przez Europę i spożyć obiad w Paryżu.

## NIEUSTAJĄCE ZATARGI NA BALKANIE.

BIAŁOGRÓD, 16. 7. (Pat.). Ag. Avaja. „Politika“ dowiaduje się, że rząd jugosłowiański zamierza podjąć kroki dyplomatyczne w Sofji aby doprowadzić do rozwiązania macedońskiego komitetu rewolucyjnego, który spowodował, jak to stwierdziły dochodzenia, zamordowanie serbskiego dziennikarza Popowicza. Według doniesień pism rząd jugosłowiański zamierza również zwrócić się do Ligi Narodów, aby uzyskać międzynarodową gwarancję rozwiązania tej rewolucyjnej organizacji. Rząd bułgarski bowiem okazał się niezdolnym do jej rozwiązania.

## TRUDNOŚCI MISJI P. KEMMERERA.

WARSZAWA, 16. 7. (AW). Na duże trudności natrafia misja prof. Kemmerera ze względów językowych. Wszyscy niema członkowie misji prócz języka angielskiego nie znają żadnego innego. Ponieważ misja nie orjentuje się w całokształcie zagadnień naszej administracji skarbowej zachodzi potrzeba znalezienia ludzi, którzyby znając język angielski i orjentując się w zagadnieniach administracji skarbowej mogliby informować misję w dostatecznej mierze. W wyszukaniu takich informatorów zachodzą duże trudności.



# Londyn i Moskwa.

Stosunki między Moskwą i Londynem są od upadku Kiereńskiego i objęcia władzy przez sowiety mniej lub więcej napięte. Nawet za rządu Mac Donalda stosunki zakończyły się nieprzyjemnym zgrzytem w związku ze znanym listem Zinowiewa. Z pewną regularnością sytuacja zaostrza się do tego punktu, w którym powstaje wymiana delikatnych i mniej delikatnych not, żądających — po stronie angielskiej — zerwania stosunków, przyczem prawe skrzydło konserwatystów w swym organie „Daily Mail“ żąda wydalenia dyplomatycznych i handlowych przedstawicieli sowieckich. W ostatnich dniach ta walka podjazdowa przybrała ostrzejsze formy.

## NA TLE ZASILKÓW Z MOSKWY DLA STRAJKUJĄCYCH GÓRNIKÓW

Ten powód jest jednak tylko pozorem, za którym kryją się przeciwieństwa polityczne między Londynem i Moskwą.

Pozór, który wywołał ostatnią wymianę not i wzajemne groźby, był następujący: Moskwa w czasie strajku generalnego próbowała przesłać do Londynu większą sumę, a ostatnio przesłała górnikom około 2 miliony funtów. Pieniądze te mają pochodzić od związków zawodowych i innych organizacji w Rosji i na Ukrainie, co do których nie jest tajemnicą, że są ekspozyturami polityki sowieckiej. Pieniądzy w czasie strajku generalnego robotnicy angielscy nie przyjęli, dalsze zaś przesyłki zarząd Związku górników przyjął i użył ich na ulżenie nędzy, panującej wśród strajkujących.

Te

## PRZESYŁKI MOSKIEWSKIE ZAALARMOWAŁY RZĄD

i opinię publiczną Anglii. Już z natury swej dumy narodowej, Anglicy są bardzo wrażliwi na to, że obcy dają zasilki obywatelom angielskim, opinia podbechtywana przez żółtą prasę, widzi w każdym z Moskwy przesyłanym funcie nasienie rzucone do gleby angielskiej celem wywołania buntu i rewolucji. Ostatnie milionowe kwoty z Moskwy musiały jeszcze wzmocnić te uczucia i strachy burżuazyjne tak, że pod naciskiem opinii rząd musiał poddać swój stosunek do Rosji ponownej rewizji. Sytuacja była chwilami krytyczna: prawe skrzydło konserwatystów (Diehard), upojone zwycięstwem w strajku generalnym, chciało skorzystać z okazji, aby doprowadzić do ostatecznego rozłam z Moskwą.

To prawe skrzydło ma w łonie niejednolitego rządu swoich reprezentantów i zwolenników, którzy próbowali zrobić stanowczy krok, aby doprowadzić do zerwania stosunków dyplomatycznych. Do tego jednak umiarkowane żywioły w rządzie nie dopuściły. Rząd zadowolił się wysłaniem do Moskwy noty, w której protestuje przeciw pocięciu „nielegalnego“ strajku, nota ta jednak jest napisana bez żądanych przez prawicę gróźb, zadowolając się platonicznym protestem. Rząd okazał jeszcze większe umiarkowanie przez to, że odrzucił żądanie Churchilla i Birkenheada, aby wogóle nie dopuszczać pieniędzy rosyjskich na rzecz strajkujących.

Wogóle z zachowania się rządu angielskiego wynika, że po walkach wewnętrznych w łonie rządu zwyciężyło zapatrywanie, że w stosunku do sowietów

## NALEŻY PROWADZIĆ POLITYKĘ REALNĄ,

t. j. bez gniewów i gróźb. Gdyby rząd myślał o zerwaniu, miał po temu obecnie najdogodniejszą sposobność, a burżuazyjna opinia byłaby taką politykę zaaprobowana ze względu na panujące zdenerwowanie wskutek pogarszającego się coraz więcej położenia na tle braku węgla. Jeżeli więc rząd angielski teraz nie sprowokował zerwania z Rosją, można z największym prawdopodobieństwem powiedzieć, że nie stanie się to i w najbliższej przyszłości.

Mimo to nie można powiedzieć, jakoby między Londynem i Moskwą zapanowały pokój i przyjaźń. Coś w rodzaju stałego stanu wojennego będzie trwało tak długo, dopóki będzie istniała identyczność pomiędzy Londynem a imperjum brytyjskiem z jednej a Moskwą i III międzynarodówką z drugiej strony. Wprawdzie w Anglii odczuwają instynktownie, że propaganda bolszewicka na jej gruncie niema najmniejszych widoków powodzenia, natomiast we wschodnich częściach imperjum: w Indjach, w Chinach, a także w południowej Afryce propaganda ta skutecznie działa, podniecając nacjonalizm do walki przeciw obcemu, t. j. angielskiemu panowaniu. Z samej racji swego istnienia

## JEST III MIĘDZYNARODÓWKA GROZBĄ DLA IMPERJUM BRYTYJSKIEGO

i dlatego dla Londynu utrzymanie z Moskwą poprawnych stosunków dyplomatycznych jest trudniejsze niż dla jakiegokolwiek innego państwa europejskiego.

Zagadnienie, wobec którego stoi angiel-

ska sztuka rządzenia, polega jedynie na tem, aby powziąć decyzję, czy obecny stan pół-uznania i pół-nieprzyjaźni ma ustąpić miejsca formalnemu uznaniu i jego konsekwencji t. j. nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych. W Anglii mnożą się głosy, także w obozie konserwatywnym, za drugim rozwiązaniem problemu, powołując się na to, że nawiązanie przyjaznych stosunków spowoduje osłabienie propagandy, nie mówiąc już o korzyściach gospodarczych takiego rozwiązania. Te ostatnie są dla Anglii tem ważniejsze, ileż przemysł angielski został w swym włączeniu do Rosji grubo zdystansowany przez Niemcy i Francję tylko z tej racji, że państwa te są z Rosją w lepszych aniżeli Anglija stosunkach i dlatego uzyskały na rynkach rosyjskich prawie uprzywilejowane stanowisko, zagrażające w przyszłości Anglii zupełnym wyparciem. I ten powód, nie jeden z ostatnich, przyczynił się do nadania polemice i nocie angielskiej umiarkowanego tonu. Anglicy są przede wszystkim kupcami i nie chcą sobie zrażać wielkiego odbiorcy, który chwilowo wprawdzie przedstawia małą siłę kupną, ale ma w przyszłości wielkie widoki rozwoju.

# Sprzysiężenia przeciw dyktatorom.

## Źle się siedzi na ostrzach bagnatów.

W „republikańskiej“ Turcji i w rządzonej po dyktatorsku Hiszpanii, odkryto w ostatnich dniach spiski, które miały na celu obalenie rządu, przyczem miano też usunąć ich kierowników, choćby gwałtowną śmiercią.

Z Hiszpanii przychodzą o spisku tylko skąpe wiadomości. Faktem jest tylko to, że spisek objął armię, dalej usunięcie od udziału w rządzie koła polityczne, szerokie koła inteligencji, a w końcu pewnej części klasy pracującej. Znamiennym jest, że najpoważniejsza instytucja naukowa w Madrycie „Ateneo“ została oddana pod nadzór policyjny, ponieważ — jak urzędowo podają — stała się ogniskiem spisków. Także uniwersytet w Madrycie oddany został pod nadzór komisarza rządowego, ponieważ profesorzy i studenci robili opozycję dyktaturze. Najważniejszą jednak jest rzeczą aresztowanie dwóch najgłośniejszych w kraju generałów Weylera i Aquil'ers, których udział w spisku dowodzi, że obejmował on poważne koła wojskowe. Garnizon w Madrycie uważany jest przez dyktatora Primo de Riverę za niebezpieczny, w Walencji wybuchł w wojsku otwarty bunt, a gdy chciano tam wysłać wojska z Madrytu, te odmówiły posłuszeństwa.

## GLÓWNYM OGNISKIEM BUNTU PRZECIWI DYKTATURZE JEST BARCELONA.

To wielkie przemysłowe i handlowe miasto z liczną ludnością robotniczą było zawsze ośrodkiem wszystkich ruchów rewolucyjnych. Ponieważ Barcelona jak i cała Katalonja są w olbrzymiej większości republikańskie, przeto stąd grozi dyktaturze i opierającemu się na niej tronowi Burbonów, największe niebezpieczeństwo.

Dyrektorjat — tak się nazywa dyktatura hiszpańska — ogłasza wprawdzie, że spisek jest stłumiony jednakowoż z prywatnych wiadomości wynika, że w kraju toczą się walki. Tu decyduje stanowisko armii, która przecież musi być silnie rozgoryczona, jeżeli 87-letni staruszek Weyler, zdecydował się wziąć udział w spisku.

## SPISEK W TURCJI

ma na zewnątrz ten sam podkład, co w Hiszpanii.

ale cele jego są zupełnie inne. Była to próba rewolucji, przeciw „oświeconemu absolutyzmowi“ zapomocą którego Mustafa Kemal chce zbudować demokratyczną republikę na wzór europejski. Wśród spiskowców są znane nazwiska z czasów spisku młodoturckiego, którzy są oburzeni na Kemala z powodu jego reform religijnych, zmierzających w ostatnim rzędzie do zupełnego rozdzielenia państwa i religii. Zdaje się, że i ten spisek ma poparcie w armii, gdyż bez takiego oparcia, byłby z góry skazany na niepowodzenie.

## CELE SPISKU BYŁY BEZ KWESTJI REAKCYJNE.

Dążeniem spiskowców było przesunięcie punktu ciężkości polityki państwowej z Malej Azji na Kresy wschodnie, gdzie wśród tamtejszych szczepów kurdyskich panują jeszcze stosunki feudalne. Już w ubiegłym roku wybuchło powstanie Kurdów — którego cele pokrywały się z celami obecnego spisku. Powstanie to stłumił Kemal w sposób wschodni, t. j. zapomocą niestłuchanych okrucieństw. Następstwem obecnego spisku jest to, że Mustafa Kemal pozbył się jedynej partii opozycyjnej (reformistów) w parlamencie, każąc aresztować wszystkich jej głosów, jako rzekomo wnieśliwych w spisek. Podobno, aż 40 posłów tej partii zostało aresztowanych i oddanych pod sąd wojskowy w Smyrnie. W całym państwie odbywają się masowe aresztowania, wogóle rząd Kemala postępuje z niezwykłą surowością.

Zajścia w Hiszpanii i w Turcji dowodzą, że dyktatury — obojętne, czy dążą do celów reakcyjnych, czy postępowych — spotykają się z zacietym oporem nawet u tych narodów, które nie przeszły przez szkołę demokracji. Los tych dyktatur zawisł od stojących na ich czele ludzi, a z ich usunięciem w jakikolwiek sposób musi runąć zbudowany przez nich gmach, jako nieoparty na woli szerokiej mas. Zajścia w Hiszpanii i Turcji potwierdzają starą prawdę, że trudno utrzymać się przy władzy zapomocą samych bagnatów.

—:—

# Rady dla Polski.

Wybitny publicysta i polityk angielski Henryk Steed, bawiący obecnie w Warszawie, na bankiecie wydanym na jego cześć, wygłosił przemówienie, w którym zobrazował położenie polityczne Europy. O Polsce w mowie tej powiedział, co następuje:

„Znaczenie Polski w centralnej Europie było, niestety, dotąd zbyt często zapominane. Polacy, po części sami się do tego przyczynili, zbyt często występując z rekryminacjami o swe krzywdy, i zbyt mało dając do podkreślenia znaczenia swego i wreszcie przez zbyt słabe zrozumienie spraw ogólnoeuropejskich i mały w nich udział. Straty, które Europa w ciągu wojny poniosła, są przyczyną uporczywych dążeń do stworzenia warunków, któreby wybuch no-

wej wojny uniemożliwiły na przeciąg możliwie najdłuższego szeregu lat, a to w tym celu, by skorzystać z tego czasu dla wychowania myśli i dążeń nowej generacji w nowym kierunku.

Na zakończenie p. Steed, dał Polakom rady następujące: Podkreślcie znaczenie swe w Europie centralnej, bierzcie czynniejszy udział w sprawach ogólnoeuropejskich, zacieśniajcie stosunki swe z Czechami i Małą ententą w połączeniu z którymi stanowicie razem wielką siłę, a pamiętajcie, że w polityce lubią silnych. Wreszcie podtrzymujcie pogląd, że powojenna Europa centralna nie jest wypadkiem lecz krystalizacją słusznego i koniecznego stanu rzeczy.

Pokój Europy, pokój świata całego leży w Polsce i Europie centralnej“.

—:—



# Radość soboty.

Gdy w sobotę rano ludzie spieszą do pracy, wygląda to właściwie tak, jak każdego dnia roboczego. A jednak jest inaczej. Poranek ten, który jest ostatnim dniem pracy w biegu tygodnia, jest wprawdzie porankiem podobnym do każdego innego, ale przecież różni się od innych. Czem? — niełatwo powiedzieć. Lecz spojrz jeno w sobotę na ludzi, wglądnij w siebie samego, a spostrzeżesz różnicę.

Czyż nie wydaje ci się, że ludzie stali się o kilka odcieni bardziej uprzejmymi? Robotnice i robotnicy, którzy wcześniej rano spieszą do roboty, wyglądają zgoła inaczej, niż w poprzednich dniach. Wprawdzie i dziś ruchy ich zdradzają znużenie, które tkwi im w kościach jeszcze od wczoraj, a w oczach ich czai się jeszcze senność.

Ale dzisiaj twarze ich mają wyraz nieco swobodniejszy, są jakoby nadzieją pełne.

A gdy w godzinę potem urzędnicy, dziewczęta biurowe i panny sklepowe ożywiają ulice i wagony widać, że i ich twarze nie są te same. Sprawia to fakt, że we wszystkich tych ludziach, jakgdyby przysypanych, — przytłoczonych codziennością ożyła myśl: jutro jest niedziela! A dzisiejsze popołudnie

wolne! Jeszcze kilka godzin pracy, a potem uśmiecha się dłuższa pauza odpoczynkowa! Dzień od pracy wolny!

A i ty się cieszysz, że tydzień roboczy, niezadługo się kończy, wyobrażasz sobie w duchu, jak to ładnie będzie jutro o tym czasie, gdy w łóżku jeszcze przeciągać się będziesz i na drugi bok się obrócisz, albo, gdy zostawiając za sobą gwar wielkomięjski, podążysz na łono wolnej, pięknej przyrody, by wśród niej spędzić czas. I radując się już naprzód tą chwilą, za drobną monetę przyjmujesz przyjmujesz szturchańca w bok na platformie od sąsiada, który niechcący się potrącił, albo nadeptanie na nagniotek!

Może na widok dzieci szkolnych, które spotkasz po drodze, przypominają ci się twoje czasy szkolne, jak z innymi uczniami siedziałeś do szkoły w sobotę! Dokoła ciebie dyszy potężny mechanizm wielkiego miasta, którego dziś jeszcze jesteś małą cząstką, kółeczkiem, śrubką piórkiem. Ale dziś popołudniu znowu będziesz sobą samym. Dopóki następny dzień roboczy nie postawi cię na twoim miejscu. Ciebie i wszystkich innych.

—:—

## Z działalności Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza we Lwowie

za rok 1925—1926.

Praca Uniwersytetu Ludowego, poszła głównie w trzech kierunkach. 1) to wykłady publiczne, przez które drogą popularyzacji wiedzy zaznajomiono uczestników tychże z elementarnymi pojęciami zagadnień z dziedziny nauk przyrodniczych, żywo nutujących w dobie obecnej szerzących się na odłogach Europy, oraz zaznajomiono z szeregiem zagadnień z dziedziny nowoczesnej techniki i przemysłu.

Drugi kierunek — to akcja oświatowa wśród dzieci robotniczych, wśród tych, które w wyniku okresu ogólnego kryzysu gospodarczego, okresu walki o chleb codzienny zostały pozbawione opieki domowej, które rzucone zostały na drogi nędzy, którym groziła kompletna ruina moralna.

Akcja nasza poszła w tej dziedzinie w kierunku częściowego przynajmniej zapobieżenia złu przez dokształcenie i dożywienie dzieci w „Gniazdku dla dzieci robotniczych“ w dzielnicy Żółkiewskiej.

Trzeci — to praca z filmu, który przez wyświetlanie filmów naukowych we Lwowie i w wielu miastach Rzeczypospolitej przyczynił się poważnie do spopularyzowania wielu dziedzin wiedzy. Na pokazach było widzów około 90 tysięcy.

W listopadzie urządzono cykl odczytów „Zagadnienia współczesne“, składający się z 8-miu wykładów zainaugurowanych prelekcją prof. dr. Antoniego Wereszczyńskiego: „Liga narodów“ w 2 wykładach. Dr. Olgierda Górki: „Jak powstała obecna Europa?“ „Jak powstała Polska?“. Prelekcje referatki międzynarodowego biura pracy, p. Renee Aberdamówniej: „Międzynarodowe Biuro Pracy“. Prof. dr. Augusta Zierhofera: „Ludność Polski“. Prof. dr. Marji Jaworskiej: „Zadanie oświaty powojennej“. Ostatni wykład prof. dr. Zdzisława Steuslinga: „Zdrowotność wojenna i powojenna“, nie odbył się z powodu choroby prelegenta.

Drugi cykl „Zagadnienia życia codziennego“, obejmujący 17 prelekcji, odbył się w miesiącach lutym i marcu. Dotyczył zagadnień nowoczesnych zdobyczy na polu techniki. Odbyły się: dwa wykłady prof. inż. Gabriela Sokolańskiego: „Zadanie elektryczności w przemyśle“ i „Zadanie elektryczności w gospodarstwie domowym“. Dwa wykłady prof. inż. Stanisława Anczyca: „Żelazo w mikroskopie“ i „Naukowe podstawy przeróbki żelaza“. Cztery inż. Władysława Wrażeja: „Wyrób żelaza i stali“. Dwa wykłady inż. Jana Domaszewskiego: „Historja i rozwój środków komunikacyjnych w ciągu wieków“ i „Rozwój sieci kolejowych“. Dwa wykłady prof. inż. Wilhelma Mozera: „Rozwój lokomotywy parowej od jej powstania“ i „Fabryki lokomotyw w Polsce“. Dwa wykłady Mjr. Adama Tiegera: „Zarys rozwoju lotnictwa“ (cz. I. i II.) Zakończono cykl wykładami asyst. Łukasza Dorosza i prof. dr. Tadeusza Małskiego: „Radjotechnika i jej znaczenie we współczesnym życiu“. (Cz. I. i II.)

Z dziedziny higieny wygłosił dwa wykłady dr. Henryk Mitrzecki p. t.: „Choroby Weneryczne“ z obrazami świetlnymi i filmem naukowym „Choroby weneryczne“.

W maju wygłosił odczyt prof. dr. Ryszard Ganszynie p. t.: „Nasze postulaty kulturalne i oświatowe“. Na tem zakończono pracę wykładową.

W ciągu roku rozdano 150 kart wolnego wstępu wszystkim wykłady dla bezrobotnych.

Na Żółkiewskim w szkołach św. Marcina i Issakowicza prowadzono „Gniazdko“ 130 dzieci, dziewcząt 70, chłopców 60. Opiekę nad dziećmi mają dwie nauczycielki i jeden nauczyciel. Dzieci pozbawione opieki rodzicielskiej, szukają jej w Gniazdku, gdzie schodzą się popołudniu aby przy pomocy fachowej odrobić lekcje na dzień następny, a po dwóch godzinach nauki w Gniazdku, dzieci zbierają się na skromny, ciepły podwieczorek. Poza tem, jeżeli pozwala pogoda, dzieci zbierają się i wraz z nauczycielkami urządzają wspólne wycieczki lub zabawy.

W styczniu urządzono dla dzieci „Gwiazdkę“ na której wśród innych upominków rozdano każdemu książeczkę do czytania.

W lecie 1925 r. urządzono kolonję letnią w Bukaczowcach z której korzystało 72 dzieci. Dzieci były stałe pod opieką kierowniczkii p. Klamórówniej i nauczycielki p. Bałabanówniej, wraz z gorliwą pomocą pp. Kisielowej i Kiwawiczowej. Podczas kolonji dzieci codziennie odbywały wycieczki do lasu w polę, gdzie dzieci zapoznawały się z przyrodą. Koszt pobytu jednego dziecka wynosił 1:58 zł. dziennie.

„Scena Robotnicza“ Uniwersytetu Ludowego urządziła w ubiegłym roku 4 przedstawienia 1) „Krakowiaczy i Górale“, 2) „Sublokatorka“, 3) „Ojcowizna“, 4) „Dzwoń zatopiony“.

„Chór Robotniczy“ Uniwersytetu Ludowego występował kilkakrotnie na publicznych zebraniach. Trzeba zaznaczyć, że Chór pod kierownictwem oddanych ludzi, rozwija się bardzo ładnie.

W tym roku zajęto się założeniem „Biblioteki Wędrowniej“. Zakupiono 250 dzieł. Nadto dzięki darom Książnicy-Atlas, biblioteka miłośnicza rozszerzyła się o 50 kilka dzieł.

Zarząd Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania hojnym ofiarodawcom, oraz prelegentom, którzy nie szczędzili swego czasu i trudu do szerzenia oświaty.

—:—

## Przyszła wojna o posiadanie Indji.

Szef wydziału operacyjnego sztabu generalnego pułkownik Sownders wygłosił w Karkucie odczyt na temat obrony Indji. Historia wykazuje, że najodpowiedniejszym punktem sowieckiego ataku na Indje jest Afganistan. — w tym też kierunku zmierza obecna taktyka bolszewików. Dochodzę przeto do wniosku, że jeśli Moskwa w dalszym ciągu uprawiać będzie swoją dotychczasową politykę, wojna w niedalekiej przyszłości jest niunikniona.

—:—

## Polski węgiel traci rynek włoski.

Jak nasi „baronowie węglowi“ walczą z polskim eksportem.

Strejk kopalń angielskich stworzył na rynku światowym koniunkturę, które pozwoliły na eksport polskiego węgla na wielką skalę. Węgiel nasz znajduje dziś wszędzie chętnych nabywców i zdobywszy sobie obecnie rynki zbytu zagranicą, miałby wszelkie szanse utrzymania się na nich również i wówczas gdy zjawi się konkurencyjny węgiel angielski — w wielu bowiem krajach, zwycięsko mógłby konkurować swą ceną lub ceną frachtu. — Zdawałoby się, więc, że właściciele kopalni zrobią wszystko, co leży w ich mocy, by na rynki zagraniczne nasz węgiel jak najszerszej wprowadzić.

Tymczasem — w rzeczywistości nasi „baronowie węglowi“ robią wszystko, co tylko mogą, by zahamować eksport węgla z Polski, i uniemożliwić go zagranicy. Krótkowzroczność przytem tych szarżawczych kombinacji jest wprost niesłychana.

Ceny węgla śrubowane są niemal z dnia na dzień, wbrew ogólnej tendencji w kraju do stabilizowania a nawet niżki cen. Nie dziwnego przeto, iż wobec bezskuteczności apelu ministra przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego, do właścicieli kopalni, o utrzymanie w dotychczasowej wysokości cen węgla — ministerstwo kolejki, jak już pisaliśmy podniosło węglowe taryfy przewozowe.

Krótkowzroczność tej polityki naszych „baronów węglowych“ polega przede wszystkim na tem, iż to śrubowanie cen poczyna unemożliwiać eksport, w takich bowiem warunkach obecnym importerom nie kalkuluje się już sprowadzenie węgla z Polski.

O tem, jak w błyskawicznym wprost tempie skaczą ceny węgla, świadczy fakt, iż gdy 1 tona węgla loco kopalnia 10, czerwca kosztowała 6.5 szylinga, 20 czerwca — 9 szylingów, 1. b. m. — 10 szylingów.

Tak niepomiarne apetyty pp. „baronów“ nie każą długo czekać na swe skutki, i oto już dziś grozi zaprzestanie importu polskiego węgla na rynek włoski, bo węgiel amerykański poczyna być tańszy od naszego.

O ile więc nie chcemy stracić eksportu węgla nie tylko na przyszłość, ale już dziś, rząd i inne czynniki mjarodajne muszą udzielić dostatecznie wyraźnej lekcji „polityki eksportowej“!

## Smutny stan słowa drukowanego w Polsce.

Z zestawienia porównawczego ilości czasopism wychodzących na terenie Polski w latach ubiegłych wynika, że mimo przysłowiowej niechęci naszych obywateli do słowa drukowanego, czytelnictwo coraz bardziej się wzmacnia. W roku 1923 ministerstwo spraw wewnętrznych zarejestrowało 986 czasopism, wychodzących na terenie Polski. — W roku następnym było ich już 1,348. W roku 1925 dochodzimy do rekordowej jak na nasze stosunki cyfry 1,709.

Największą ilością czasopism szczyci się Warszawa. W roku 1923 posiadała ona 309 czasopism w 1924 — 446, w ubiegłym zaś 570.

Z prowincji pierwsze miejsce zajmuje województwo poznańskie, na terenie którego w roku ubiegłym wychodziło 201 czasopism. Następnie idzie wojew. lwowskie, (193 cz.) dalej woj. krakowskie (145 cz.) łódzkie (127), pomorskie (101), wileńskie, lubelskie itd. Na ogół poza jednym województwem nowogrodzkim w którym ilość czasopism w porównaniu z rokiem 1924 zmniejszyła się, w pozostałych daje się zauważyć znaczny wzrost czytelnictwa.

Typowym tego przykładem, jest województwo poleskie, które z 6 czasopism w r. 1923 przeszło na 23 w roku 1925.

W każdym jednak razie 1709 wydawnictw na 30 milionów ludności, to za mało nawet na państwo o tak wielkim procencie analfabetów jak u nas. Bo nie należy zapominać, że czasopismem jest nie tylko gazeta, ale każde periodyczne wydawnictwo do kwartalników i roczników włącznie. Nakłady zaś naszych dzienników siedem gór jeszcze i siedem rzek oddziela od nakładów dzienników zachodnich. Podobnie ma się rzecz z naszą prasą partyjną, która pod względem nakładu nie może się porównać z nakładami socjalistycznych gazet zagranicznych.

## STRACENIE POWSTAŃCÓW W ASSERBEJDZIANIE.

TEHERAN. 15 lipca. (AW.). W Asserbejdzianie stracono dziś 56 powstańców.



## Literatura, nauka, sztuka.

### REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Bitwa pod Waterloo“  
Niedziela, o godz. 7.30 „Bitwa pod Waterloo“.  
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Bitwa pod Waterloo“.

### REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:

Sobota, niedziela, poniedziałek: Gościnne występy warsz. teatru „Qui pro Quo“.

### REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2).

Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Mały domek“ T. Rittnera. (Przedostatni gość. występ „Reduty“)  
Niedziela, o godz. 4-tej popołudniu: „Książę Niezłomny“. (Gość. występ „Reduty“ z Osterwą na czele). Na boisku Sokoła Macierzy.  
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Mały domek“ T. Rittnera. Ostatni gość. występ „Reduty“.  
Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. Występ J. Hryniewickiej, kierowniczką plastyki w „Reducie“ i W. Hendrichównę artystki opery i dyr. Adama Ludwiga.

### TEATR ŻYDOWSKI (Jagellońska 11 — Pawilon letni).

Sobota, o godz. 3.30 popoł. „Pawełek Filozof“.  
Sobota, o godz. 7.45 wiecz. „Szojik ben Todros“.  
Niedziela, o godz. 7.45 wiecz. „Naręczona trzech naręczonych“.

Teatr Wielki wystawia dziś po raz pierwszy dowcipną komedię M. Lengyella: „Bitwa pod Waterloo“, w której akcja rozgrywa się w tak modnym dziś środowisku wielkich przedsiębiorców i artystów filmowych.

Teatr Nowości z uśmiechem dzisiejszym otwiera szereg gościnnych występów najlepszego warszawskiego teatru artystyczno-literackiego „Qui pro Quo“. — W pierwszym programie ujrzymy rewję aktualno-polityczną, napisaną przez J. Tuwina i M. Hemara, p. t. „Rączka w rączkę“.

„Mora noś! przedawszystkiem...“ trzyaktowa krotochwila zaszczytnie znanego autora, Ignacego Nikorowicza, ukaże się w najbliższych dniach na scenie Teatru Wielkiego.

„Mały domek“. Pełna głębokiej psychologii sztuka T. Rittnera odegrana dziś i jutro przez wzorowy zespół „Reduty“, zamknie cykl przedstawień wileńskich artystów.

„Książę Niezłomny“ na boisku Sokoła-Macierzy. W niedzielę, o godzinie 4-tej popołudniu „Książę Niezłomny“ zostanie odegrany przez zespół „Reduty“ na ołbrzymim boisku Sokoła z udziałem dużej liczby statystów. Orszak królewski odegra swe role na koniach. Celem uprzyświecenia wielkiej poezji J. Słowackiego, ceny miejsc będą niezwykle niskie, miejsca siedzące na trybunach od zł. 3 do zł. 1. Bilety do nabycia w biurze „Orbis“.

Wieczór tańca i pieśni, odbędzie się w poniedziałek, 19. bm. wypalione przez produkcje taneczne J. Hryniewickiej, kierowniczką plastyki w „Reducie“, oraz W. Hendrichównę, śpiewaczki o czarującym głosie.

W poniedziałek w Teatrze Małym w „Wieczorze pieśni i tańca“ wystąpi Jadwiga Hryniewicka, jedna z najlepszych polskich artystek, żywiłowy talent tańczący. Artystka przodująca wśród nielicznego grona pionierów tańca szlachetnego — tańca, wyzuczonego z banalności i skostnienia baletowego, podnoszącego się do tych wyżyn sztuki — jakim był rodzic wszejkiej sztuki — taniec starożytności. J. Hryniewicka studja taneczne rozpoczęła jeszcze jako uczennica w Moskwie na emigracji. W Warszawie ukończyła instytut taneczny St. T. Wysockich, potem przeprowadzała studja w Dreźnie u słynnej Mary Wigman. Młodzież artystka w czasie swego pobytu zagranicą zadziwiała niesłychaną zdolnością improvizatorską.

Występy jej w Warszawie budziły entuzjazm, a głosy fachowej krytyki stwierdzają, że młoda tancerka ze względu na swój bujny, żywiłowy talent i głębokie, podniosłe ujęcie samego problemu sztuki tanecznej, najbliższej jest tej drogi, która sprowadzi odrodzenie tańca, jako wielkiej sztuki.

Obecnie p. J. Hryniewicka jest kierowniczką działu plastyczno-taneczny „Reduty“.

Na wiosnę, m. in. 1 spaltowy awykie za tekstem  
Zł. — 12. Nadosłane Zł. — 26, w tekście Zł. — 60.

## OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. — 70 Drobnie ogł. za słowo Zł. — 10  
Komunikaty Zł. — 48, samiejscowe o 25%, drobne.

Magie najnowszej konstrukcji sprzedaje wytwórnia magli B. Kapczyńskiego. Lublin, Przemysłowa 10. Żądajcie ofert. 6—15

### OGŁOSZENIE.

KASA ZALICZKOWA W WITKOWIE NOWYM Stow. zarej. z ogr. por. w likwidacji wzywa swoich członków na ogólne **zgromadzenie**, które odbędzie się dnia 1/VIII 1926 r. o godzinie 11 przed poł. z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcji i Rady Nadzorczej.
2. Wybór komisji rewizyjnej.
3. Ustalenie płacy likwidatorom.
4. Wniośki członków.

Na wypadek braku kompletu, odbędzie się zgromadzenie w tym samym dniu o godz. 4. po poł., które bez względu na ilość obecnych prawomocnie uchwałać będzie.

Witków nowy, dnia 17/VII 1926.

N. Sigal. M. Melseles.

### NIE REKLAMA — FAKT.

#### 2-ga serja 5000 portretów DARMO.

Zakład nasz otrzymuje stałe podziękowania i polecenia od czytelników, którzy już skorzystali z 1-szej serji portretów. Przyniescie lub przyslijcie pocztą fotografię starą lub nową, może być z grupą a otrzymacie w przeciągu 12—14 dni, retuszowany, artystycznie wykonany ze zdumiewającym podobieństwem portret, oprawiony w eleganckie passe-partou, rozm. 35x45 cm. Jako wzajemną usługę, gdy będziecie z portretów zadowoleni, prosimy polecać nasz Zakład Fotograficzny wśród swych znajomych. Fotografję wysłaną otrzymacie z powrotem w całości, bez żadnego uszkodzenia wraz z portretem. Za przesyłkę, opakowanie, passe-partou i zwrot kosztów ogłoszeń prosimy przysyłać wraz z fotografią przekazem lub w liście poleconym 6 złotych. Adresować: **Zakład Fotograficzny „FOTO PORTRET“ Warszawa, Leszno 27.** (telefon 171-28).

Kto sobie życzy płaci przy odbiorze na pocztę, dolicza 1 zł. za przekaz zaliczynowy (czyli płaci 7 zł.) Żadnych dodatkowych opłat nie pobieramy, oprócz przekazanych stosownie do powyższego ogłoszenia. **UWAGA!** Odpisy listów z podziękowaniami od naszych klientów za 1-szą serję na żądanie wysyłamy bezpłatnie. **Robotą pierwszorzędną.** 593—3

Firm : 168/26

Spółdz. III. 342

#### Wpis firmy spółdzielni.

Do rejestru wpisano dnia 11 maja 1926. Siedziba spółdzielni: Lwów. Brzmienie firmy: „Młyn« przemiał twardego i miękkiego zboża spółdzielni z ogr. odpow. we Lwowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: przemiał zboża i handel produktami rolnymi. Czas trwania: nieograniczony. Udział członka wynosi: 100 zł. płatny natychmiast przy deklarowaniu. Członkowie odpowiadają do dwukrotnej wysokości wpłaconych udziałów. Każdy członek może mieć więcej udziałów. Zarząd spółdzielni składa się z trzech członków. Członkami zarządu wybrano Hermana Banka, Maurycego Lauksza i Juljusza Reissa. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy conajmniej dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia spółdzielni umieszczane będą w piśmie „Dziennik Ludowy« we Lwowie. Przepisy o likwidacji zgodne z ustawą o spółdzielniach.

Sąd okręgowy cyw. i handlowy we Lwowie  
Oddz. IV. dnia 23 lutego 1926.

## Pamiętniki

Ign. Daszyńskiego

poleca

**KSIĘGARNIA  
LUDOWA**

Lwów, Szajnochy 2

### CHARAKTER!

Światowej sławy psychografolog SZYLLER SZKOLNIK opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub załatw reszowaną osobę, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyła się po otrzymaniu 8 złotych (można znaczkami pocztowymi). Osobiście przyjmuje od 12—7. Protokoły, odczyty, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho - Grafolog SZYLLER-SZKOLNIK, Piętna 25-9. 428—10



## Marysiu po co się męczysz?



## ALBORIL

samodziałający środek do prania

**pierze sam** bez tarła, bez szczotki — wystarczy zamoczyć, gołować i przepłukać

**bieli sam** lepiej niż słońce i na trawniku — bielizna staje się śnieżnie-białą i pachnie świeżością

**zabija wszelkie bakcyle** oszczędza wiele czasu, pracy, opału i pieniędzy i nie niszczy bielizny.

## ALBORIL

wyrobiany na podstawie doświadczeń naukowych, jest pod gwarancją **wolny od chlorku** i innych szkodliwych składników.

Sposób użycia na każdej paczce.

Najważniejszą rzeczą jest rozpuścić zupełnie zawartość paczki w **zimnej wodzie**. Jedna paczka wystarczy na 20—30 litrów wody. W tymże zimnym roztworze bieliznę zamoczyć i pozostawić ją tak przez noc. Następnie przez kwadrans bieliznę gotować w tym samym roztworze, mieszając od czasu do czasu i potem gruntownie przepłukać w pierwszej w ciepłej i następnie w zimnej wodzie.

Bielizny kolorowej, wełnianej i jedwabiu nie gotuje się, lecz przeciera się w letnim albo zimnym roztworze. 552—2

Na Wystawie Spożywczo-Hygienicznej w Warszawie 1926 r. odznaczony **złotym medalem**.

### INSERUJJCIE

w

**DZIENNIKU  
LUDOWYM**